

ZBIGNIEW HERMAN

GRANICE WOLNOŚCI W NAUKACH MEDYCZNYCH

Niezbywalnym przywilejem uczonego jest wolność w wyborze problemów naukowych, które pragnie on rozwiązać w dążeniu do poszukiwania prawdy. Jednym z potężnych bodźców prowadzących do stawiania nowych hipotez, poszukiwania właściwych metod służących do przyjęcia lub odrzucenia przyjętych założeń, jest ciekawość uczonego.

Czasem uczoney uzyskuje wyniki ważne dla niego, które jednak nie budzą zrazu odzewu w nauce i życiu społecznym, a dopiero po latach przynoszą nowe fakty, spostrzeżenia i odkrycia, które nabierają wagi przez rozszerzenie naszego poznania, a czasem także ich zastosowania praktycznego w różnych dziedzinach życia człowieka.

W naszych rozważaniach przewijać się będą często dwa słowa: „wolność” i „nauka”. Co do tego pierwszego ograniczę się do cytatu, że wolność w ogóle jest człowiekowi „nadana i zadana” (Jan Paweł II), gdyż to pojęcie będzie dyskutowane przez przedstawicieli różnych nauk. Szerzej na początku odniosę się do słowa „nauka” (science – j. angielski, Wissenschaft – j. niemiecki). Pojęcie to można rozpatrywać w szerokim znaczeniu, odnosząc je do wszelkiego typu działalności poznawczej człowieka („nauka – logika”, „nauka – matematyka”, „nauka – etyka”). Nauka ma też wąskie znaczenie, gdy mówimy „biochemia”, „biologia”, „fizjologia”.

Rozpatrując jak daleko może sięgać wolność w uprawianiu nauki, będziemy się odwoływać do problemów etyczno-moralnych oraz deontologicznych (deontologia – nauka o powinnościach).

W swoich poczynaniach uczoney nie dysponuje wolnością absolutną. Jest ona bowiem ograniczona wieloma czynnikami. Chyba najbardziej uniwersalne jest ograniczenie rozumu ludzkiego, często nasilające się wraz z wiekiem badacza. Obecnie w medycynie, o której chcę mówić wyłącznie, zaczyna przeważać podejście holistyczne, z którego wynikają nakazy etyczne i deontologiczne ograniczające wolność uczonego. Często nie potrafimy sprawdzić ważnej i oryginalnej hipotezy z prostego powodu – nieistnienia odpowiedniej metody badawczej, która mogłaby przynieść wiarygodne, powtarzalne wyniki dające rzetelną i prawdziwą na danym etapie wiedzy odpowiedź na postawione pytania (ograniczenia techniczne).

W badaniach medycznych posługujemy się często modelami doświadczalnymi zwierzęcymi, mającymi na celu pośrednie wyjaśnienie mechanizmów powstawania i przebiegu zjawisk patologicznych lub działania leczniczego albo szkodliwego leków u człowieka.

W badaniach na zwierzętach obowiązuje przestrzeganie norm etycznych zawartych w *Światowej Deklaracji Praw Zwierzęcia UNESCO*, uchwalonej w 1987 r., a także przez Radę Amerykańskiego Towarzystwa Fizjologicznego. Prowadzenie doświadczeń na zwierzętach wyższych (psy, koty, naczelne) są dopuszczalne tylko wtedy, gdy nie można ich wykonać na zwierzętach niższych (np. myszy, szczury). Opracowanie zasad etycznych dotyczących prowadzenia badań u człowieka było spowodowane wielkimi nadużyciami w czasie II wojny światowej wobec ludzi oraz brakiem poszanowania życia zwierząt, które wyrażało się zadawaniem bólu i cierpienia zwierzętom w imię nauki (ograniczenia etyczno-moralne). W wielu krajach, w tym i w Polsce powołuje się komisje etyczne nie tylko do spraw badań prowadzonych u ludzi, lecz także odrębne ciała zajmujące się oceną etyczno-moralną planowanych doświadczeń u zwierząt.

Poszukuje się także nowych metod badawczych zmniejszających liczbę użytych do doświadczeń zwierząt lub oszczędzających zwierzęta przez wprowadzenie badań na ho-

dowlach komórek lub tkanek pobranych z pojedynczych zwierząt. Kilkanaście lat temu ustanowiono nagrodę międzynarodową za odkrywanie nowych metod zmniejszających liczbę używanych zwierząt lub nie wymagających ich używania.

W tym miejscu należy stwierdzić, że badając komórki czy tkanki wyizolowane z ustroju, pozbawione wpływu ośrodkowego i obwodowego układu nerwowego, innych narządów, wpływów hormonalnych, możemy otrzymać wyniki, za pomocą których nie możemy tłumaczyć zjawisk ustroju, który stanowi integralną całość, a nawet na ich podstawie uzyskać fałszywe pojęcia o czynnościach organizmu żywego. Takie ograniczenie wolności badań, jeśli nie jest uzasadnione ważnymi względami etyczno-moralnymi, może przynieść więcej szkody niż pożytku w poszukiwaniu prawdy.

Konkludując część naszych rozważań poświęconych eksperymentom na zwierzętach, należy mocno podkreślić, że ich prowadzenie w sposób niehumanitarny zasługuje na potępienie i wystawia fatalne świadectwo badaczowi.

Uczony napotyka jeszcze większe ograniczenia wolności badawczej, gdy jest pewien, że doświadczenia na zwierzętach nie mogą dać jakiegokolwiek odpowiedzi w odniesieniu do zjawisk występujących u człowieka. Obecnie wiemy, że najbardziej wiarygodnych wyników badań i odkryć pochodzących z badań na zwierzętach nie można sympletycznie odnosić czy przenosić do człowieka. Wszelkie nowe stąd pochodzące zdobycze i poznanie nowych prawd muszą zostać zweryfikowane u człowieka.

Planując badania u człowieka, natrafiamy na pytania mające wymiar etyczny. Odpowiedź na nie jest zawarta m. in. w następujących dokumentach międzynarodowych: *Deklaracji Genewskiej* z 1948 r., *Deklaracji Helsińskiej* z 1964 r. uzupełnionej później w Tokio i Oslo. Daty powstania tych dokumentów wskazują na szczególne wyczulenie etyczne uczonych po okropnościach wojennych. Potrzebę stworzenia wymienionych zasad ilustruje następujące zdarzenie.

Grupa ortopedów pracujących nad schorzeniami kręgosłupa natrafiła na bardzo interesującą publikację, w której przedstawiono wyniki szerokich i dobrze metodycznie wykonanych badań nad wpływem dużych obciążeń kręgosłupa w bezruchu i w czasie poruszania się. Wyniki badań miały wielkie znaczenie praktyczne i stanowiły podstawę do dalszych studiów.

Praca ta jednak wzbudziła bardzo mieszane uczucia. Opublikowano ją w niemieckim czasopiśmie ortopedycznym w 1944 r., a więc pod koniec II wojny światowej. Autorzy nie podali żadnych informacji o osobach, na których przeprowadzono badania.

Powstało więc fundamentalne pytanie, czy prowadzący te badania nie przekroczyli granic wolności określonych etyką, moralnością i powinnościami lekarskimi. Powstał więc problem czy tę pracę zignorować, czy wykorzystać. Okazało się więc z całą ostrością, że obowiązkiem uczonych jest również odpowiadanie na pytania mające wymiar etyczny i zadawanie pytań: co mi wolno, do jakiej granicy mogę się posunąć, by nie nadużyć wolności.

Deklaracja Helsińska ostro rozróżnia cele badań u ludzi, czy mają one cel leczniczy, praktyczny czy tylko poznawczy, nie mający aspektów praktycznych.

Można u człowieka prowadzić badania czysto poznawcze, jeśli są one usprawiedliwione wagą problemu, ale pod warunkiem, że nie zakłócą one przebiegu leczenia oraz że nie spowodują istotnej szkodliwości dla człowieka. Granice wolności dotyczące prowadzenia badań naukowych i eksperymentów medycznych określa także rozdział II *Kodeksu etyki lekarskiej*, obowiązującego w Rzeczypospolitej Polskiej od maja 1992 r.

Osobnym problemem jest wprowadzanie po raz pierwszy na świat nowych metod lub środków leczniczych. Naszą w tym względzie wolność ogranicza zasada, że ryzyko związane z leczeniem nie może przekraczać ryzyka, jakie niesie z sobą choroba. Innym ograniczeniem jest zastrzeżenie, że badań na ludziach nie wolno prowadzić na więźniach, jeńcach, osobach zależnych od jakiejś instytucji, np. na żołnierzach, pensjonariuszach domów opieki.

Przy przeprowadzaniu badań na ludziach wolność uczonego jest ograniczona koniecznością uzyskania zgody osoby badanej oraz jej prawem do odstąpienia w każdym

momencie od udziału w rozpoczętych już badaniach.

Z naszych rozważań, w których dotknęliśmy niektórych przykładów ograniczeń wolności uczonego prowadzącego badania w zakresie nauk medycznych, wynika ostrzeżenie przed grożącą uczonym pychą oraz niebezpiecznym i nie mającym obecnie racjonalnych podstaw mniemaniem, że nauka potrafi obecnie rozwiązać wszystkie problemy i zagrożenia człowieka.

Ażeby zakończyć ten referat mniej patetycznie, przytaczam słowa mało znanego poety polskiego Daniela Naborowskiego (1573-1640):

„Cztery rzeczy na świecie nieoszacowane:
Wolność, nauka, cnota, zdrowie niestargane.
Wolność serca, nauka rozumu dodawa,
Cnota klejnot jest dusze, zdrowie żywot dawa”.